

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5-50
na prowincji . . . 5-50
za granicą . . . 8—Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Włochy południowe zniszczone przez trąbę powietrzną.

Bezpodstawny optymizm.

W prasie sanacyjnej ukazała się prawie jednobrzmiąca wiadomość, a więc najprawdopodobniej inspirowana, na temat walki z depresją gospodarczą w państwie. Wiadomość ta głosi, że kryzys gospodarczy w Polsce przeszedł w tych dniach punkt szczytowy, że pewna poprawa koniunktury oczekiwana jest już w marcu, co „czynniki miarodajne” wiążą z nadzieją uruchomienia już w marcu ruchu budowlanego. I aby nie przerazić społeczeństwa mirażami nowych, dobrych czasów i podniecić apetytów żyjących w ostatecznej nędzy setek tysięcy bezrobotnych — wiadomość ta zaopatrzona jest pewnego rodzaju kłapą bezpieczeństwa. A mianowicie: „jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, to kredyty budowlane w tym roku nie będą znaczne, a w sumie „kryzys obecny będzie tylko stopniowo mógł być opanowany, dlatego też nie należy oczekiwać radykalnych zmian”.

My również jesteśmy tego zdania. Pozwalamy sobie jednak wyrazić obawę, ażeby zmiany nie zaszyły na gorsze.

W jesieni ubiegłego roku również obwieszczono dumnie Polsce, iż zakasano rękawy i przystąpiono do planowej walki z bezrobociem. Efekt jej był taki, że liczba bezrobotnych osiągnęła nienotowaną dotychczas wysokość. I jeśli dziś znowu prorokuje się zmianę na lepsze, to raczej mogą drżeć o swój los posiadający jeszcze pracę w odróżnieniu od bezrobotnych, którzy już nic nie mają do stracenia.

W świetle obecnych faktów zapowiedź ta zakrawa na ironię. Przed kilku tygodniami rozpoczęto walkę o potaniecie cen, potaniecie to na krótki okres i w minimalnym stosunku nastąpiło, a teraz znów hydra drożyny podnosi głowę. Skutki tej fali „taniości” ogół klasy pracującej już odczuwa na własnej skórze. Okazało się bowiem, iż hasło taniości było tylko pozorem dla rozpoczęcia ofensywy na płace — i dziś bądź to już dokonano bądź też dokonywane są próby obniżania płac.

A więc nie potaniecie cen towarów, ale faktyczne potaniecie siły roboczej.

Lewiatan na ostatnim swoim zębraniu poszedł jeszcze dalej: wskazuje na konieczność zniesienia ubezpieczeń społecznych (!) jako jednej z głównych przeszkód w obniżeniu kosztów produkcji.

A więc kosztem płac i zdobyczy socjalnych przemysł chce się ratować od upadku i tę drogę zaleca rządowi jako jedynie racjonalną.

SKONFISKOWANO

W tych warunkach, gdzie ponadto przemysł i handel znajdują się w zastoju, gdzie weksel jest najczęstszym papierem obiegowym, gdzie nowy budżet jest w minimalnym stosunku inwestycyjny, gdzie ponadto kryzys gospodarczy w Polsce wynika ze struktury życia społecznego — nadzieje na poprawę sytuacji są tak blade, iż kilka marców razem wziętych sprawy nie rozwiąże.

SKONFISKOWANO

S k o n f i s k o w a n o

Znowu trąba powietrzna i powódź we Włoszech.

200 domów zatopionych. -- Zniszczenie ogromnych obszarów.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). Po niedawnej katastrofie spowodowanej trąbą powietrzną w Sycylii i w południowych Włoszech, nastąpiła druga katastrofa o jeszcze większej sile. Nowa trąba powietrzna zniszczyła ogromne obszary po-

łudniowych Włoch, a szczególnie Kalabrię. Skutkiem burzy w miejscowości Gioiosa trąba powietrzna oprócz zaważenia wielu domów spowodowała gwałtowną powódź. Około 200 domów zostało zatopionych. Wiele rzek wezbrało, zatapiając szerokie okolice. W niektórych okolicach

bydło zostało pogrzebane pod gruzami stajen lub uniesione przez wodę.

WYCIĄG Z PROTOKÓŁU WSPÓLNEGO.

Sąd Apelacyjny Wydz. III karny we Lwowie w sprawie konfiskaty czasopisma „Dziennik Ludowy” z daty Lwów, czwartek 8 stycznia 1931, Nr. 6 rozpoznając zażalenie Prokuratora na postanowienie Sądu okręgowego we Lwowie z 12 stycznia 1931 VI. I. Pr. 16-31, o ile niem w ustępie II uchyloną konfiskatę artykułu pod tytułem „Sprawdzian” w całości, a także konfiskatę napisu tylko artykułu „P. Prystor — jako minister przemysłu” na posiedzeniu najawsem dnia 28 stycznia 1931, po wysłuchaniu Prokuratora Sądu apelacyjnego postanowił:

a) uwzględnić częściowo zażalenie Prokuratora i ustęp II zaskarżonego postanowienia o ile niem uchylono konfiskatę odnośnie do artykułu pod tytułem „Sprawdzian” uchylić, — a równocześnie orzec, że uznaje się za usprawiedliwioną dokonaną dnia 10 stycznia 1931, przez Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 5 z daty Lwów czwartek 8 stycznia 1931, także z powodu, że w artykule pod tytułem „Sprawdzian” w całości mieszczą się znamiona występu z par. 300 uk. a dalej, że zawarte w ustępie I zaskarżonego postanowienia zarządzenie zniesienia nakładu zakaz rozpowszechniania i nakaz umieszczenia orzeczenia w czasopiśmie obejmują także artykuł pod tytułem „Sprawdzian” w całości;

b) nie uwzględnić zażalenia Prokuratora, o ile ustępem II zaskarżonego postanowienia uchylono konfiskatę odnośnie do napisu „P. Prystor — jako minister przemysłu” i w tej części zaskarżony ustęp II postanowienia Sądu okręgowego we Lwowie z 12 stycznia 1931, VI. I. Pr. 16-31 zatwierdzić.

Uzasadnienie.

Ogłoszenie drukiem pod tytułem „Sprawdzian” ma oczywiście na celu wzbudzenia pogardy i nienawiści przeciw pojedynczym organom rządu ze względu na ich urzędowanie na co wskazują zarówno dosadne i obelżywe w tymże artykule przytoczone zwroty i okresy, jak i nieprawdziwe przedstawienia, względnie przekręcanie rzeczy. Treść tego artykułu w całości zawiera w sobie znamiona występu z par. 300 uk. i dlatego uchylene przez Sąd I instancji konfiskaty odnośnie do tego artykułu przedstawia się jako prawnie niezasadne.

W uwzględnieniu tedy zażalenia Prokuratora zmieniono zaskarżone postanowienie Sądu I instancji w ten sposób, że uznano za usprawiedliwioną także konfiskatę artykułu pod tytułem „Sprawdzian” jako zawierającego znamiona występstwa i orzeczone jak w ustępie a) niniejszego postanowienia.

Natomiast zażalenie Prokuratora skierowane przeciw uchyleniu konfiskaty jedynie napisu artykułu pod tytułem „P. Prystor — jako minister przemysłu” przedstawia się jako niezasadne i w tym ustępie zaskarżone postanowienie zatwierdzono z motywów, przez Sąd I instancji przytoczonych.

Przewodniczący: Swoboda, wr. — Protokółant: Przybyło wr. — Za zgodność (podpis) nieczytelny sekretarz.

Dwukrotne demonstracje na „Szopce politycznej”.

Cuchnące bomby i jaja w czasie przedstawienia.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). Wczoraj w Warszawie na przedstawieniu „Szopki politycznej” podczas obecności ministra Czerwińskiego oraz jednego z wyższych urzędników komisariatu rządu na m. Warszawa, z balkonu rzucono na parter kilka butelek z kwasem siarczanym oraz kilka cuchnących jajek.

Na widowni powstał chaos. Przybyła policja ograniczyła swoje czynności do

spisania protokołu. Sprawców zajęcia nie schwytano.

Taka sama demonstracja powtórzyła się na drugim przedstawieniu szopki tego dnia, na której obecni byli inni dygnitarze rządowi.

Policja i tym razem sprawców nie schwyciła. Przedstawienie musiano odwołać wskutek konieczności przewietrzenia sali.

Niema rozłamu w Labour Party

LONDYN, 25. 2. (PAT). Grupa członków parlamentu z Sir Oswaldem Mosleyem na czele, która zamierzała ustąpić z Labour Party, odbyła wczoraj zebranie, na którym postanowiono, iż grupa będzie istniała nadal, pozostawiając jednak zupełną swobodę swym członkom w stosunku do Labour Party.

Mosley ma wydać oświadczenie w końcu tygodnia, w którym sprecyzuje swe zamiary, obecnie jednak już wiadomo, że z liczby 17 członków grupy tylko czterech zamierza ustąpić ze stronnictwa. Są to: Mosley, jego żona, John Strachey i Brown.

—o—

Śmierć. podczas ćwiczeń wojsk.

WARSZAWA, 25. lutego. (tel. wł.). Podczas ćwiczeń wojskowych 21. p. p. na Bielanach, zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie góra Jan Kuchniczek, pełniący obowiązki dowódcy plutonu został trafiony kulą karabinową która przebiła mu serce, powodując natychmiastową śmierć.

Na miejsce tragicznego wypadku zjechał

MASOWE PRZENIESIENIA W STAN SPOCZYNKU.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). „Gazeta Polska” donosi, że w dniach ostatnich przeniesiono w stan spoczynku względnie w t. zw. stan rozporządzalności kilkunastu urzędników M. S. Z.

prokurator wojskowy i żandarmerja 2 plutonu celem przeprowadzenia dochodzenia.

Zwłoki przewieziono do prosekutorjum. Cho- raży Kuchniczek służył w tym pułku 10 lat; pozostawił on żonę i dwoje dzieci.

„DZIEŃ GŁODOWY”.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). W związku z przygotowaniami komunistów do dzisiejszego „Dnia głodowego”, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szereg zarządzeń specjalnych, celem niedopuszczenia do jakichkolwiek demonstracji ulicznych.

—o—

Tajemnicza wizyta w pałacu Hindenburga.

Prośba o zasiłek z rewolwerem w ręku.

BERLIN, 25. 2. (PAT). Wczoraj w południe miasto zostało zaalarmowane wiadomością o zajściu, którego widownią był pałac prezydenta Hindenburga.

O godz. 11.30 w pokoju przylegającym do poczekalni pałacu prezydenta, gdzie znajdował się portier i urzędnik policji kryminalnej, zjawił się nagle nieznajomy osobnik, który w stanie silnego zdenerwowania zwrócił się do obecnych z prośbą o zasiłek. Ponieważ zachowanie się nieznajomego było podejrzanym, urzędnik policji oświadczył, że prośbę o zasiłek powinien wnieść na piśmie.

W odpowiedzi na to nieznajomy w najwyższym podnieceniu oświadczył, że czekać nie może, poczem błyskawicznym ruchem wydobyl z kieszeni rewolwer.

W ostatniej chwili zanim jeszcze padł strzał, urzędnikowi policji udało się ubezpieczyć nieznajomego i wyrwać mu z ręki rewolwer.

Po odstawieniu sprawcy na policję, okazało się, że jest nim 29-letni pomocnik handlowy Alojzy Broll, który niedawno przybył z G. Śląska do Berlina. Broll przedostał się do pałacu wejściem bocznym przez ogród.

Prasa tutejsza wyraża zdziwienie, że nieznajomemu osobnikowi udało się wejść niepostrzeżenie do pałacu. Wypadek ten jest już drugim z kolei w ostatnich dniach.

Rembrandt uznany za bankruta.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). W Amsterdamie odbyła się jedyna w swoim rodzaju rozprawa upadłościowa. Przed 261 laty ogłosił tamtejszy sąd bankructwo słynnego malarza Rembrandta. Na skutek skargi potomków malarza rozpatrywana była sprawa o rewizję wyroku, mocą którego Rembrandt uznany był za bankruta. Sąd nie przechylił się do wniosku obrońcy o zniesienie uchwały uznającej Rembrandta bankrutem.

Nowy ład na biegunie południowym.

OSLO. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegram bez drutu, wysłany przez kapitana Larsena, naczelnika norweskiej ekspedycji do bieguna południowego, że odkrył on z aeroplanu nowy ład na biegunie południowym. Larsen zrzucił na ten kontynent chorągiew norweską oraz dokumenty, że przyjmuje go na własność państwa norweskiego. Za zgodą króla nowo odkryte terytorium otrzymało nazwę „kraju książeczki Roghithaby“.

PROCES O „OBRAZE“ KOMISARZA KASY CHORYCH.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). Wczoraj miała się odbyć w Częstochowie sprawa z oskarżenia prokuratora o obrazę osoby urzędowej przeciwko b. zarządcy tamt. Kasy chorych, który dopuścił się „obrazy w chwili wprowadzenia przez urząd ubezpieczeń do częstochowskiej Kasy chorych rządowego komisarza“.

Ponieważ na rozprawie nie zjawił się główny świadek oskarżenia komisarz Marczyński — rozprawę odroczone.

20 ZŁ. GRZYWNY ZA STRZAŁY DO PORTRETU PIŁSUDSKIEGO.

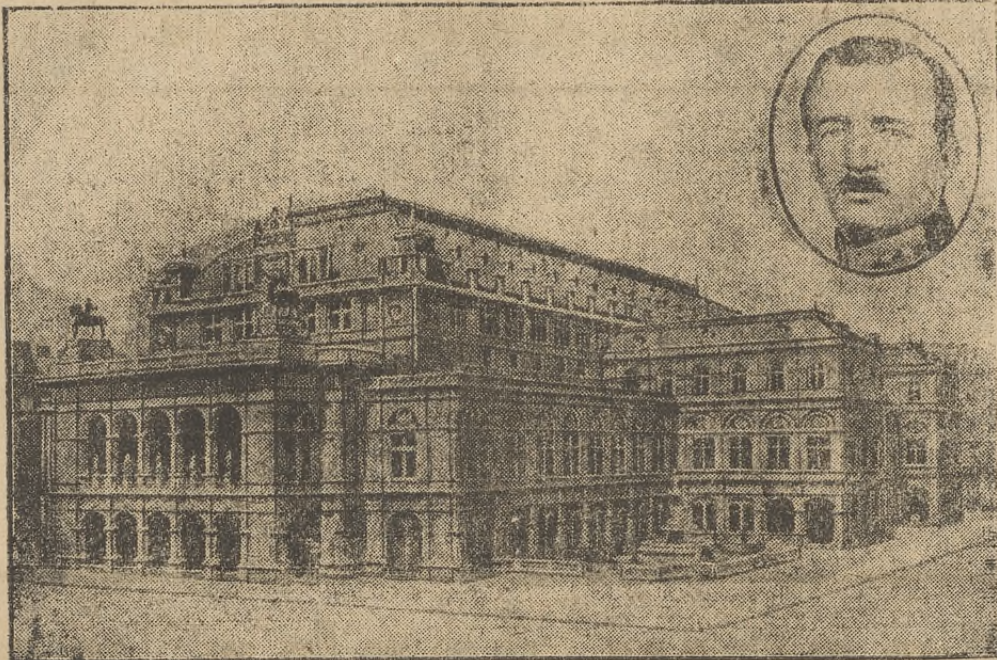
WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). Sąd grodzki w Szamotułach rozpatrywał sprawę Czesława Bąka, który 51 listopada ub. roku strzelił do portretu p. Piłsudskiego. Bąk skazany został na 10 dni aresztu, co mu zamieniono na 20 zł. grzywny. Prokurator zgłosił odwołanie z powodu zbyt niskiej kary.

KATASTROFA NA MORZU.

PERTIGNAN, 25. 2. (PAT). Hydroplan pełniący służbę komunikacyjną między Marsylią a Algierem z powodu defektu motoru wpadł do morza. Znajdujący się w pobliżu transportowiec hiszpański pospieszył hydroplanowi z pomocą i począł go holować przy użyciu lin. Liny te jednak urwały się, wzburzone zaś morze nie pozwoliło na zabranie załogi hydroplanu na pokład transportowca, który pozostaje na miejscu.

BERLIN, 25. 2. (PAT). Biuro Wolffa komunikuje, że sprawca zajścia w pałacu prezydenta Hindenburga, 29-letni pomocnik handlowy Broll, poddany został po południu obserwacji lekarskiej celem zbadania stanu jego umysłu. Lekarz wydał orzeczenie stwierdzające, że Broll nie jest człowiekiem umysłowo chorym, wobec czego oddano go do dalszej dyspozycji prezydium policji.

Opera wiedeńska,



przy opuszczaniu której po przedstawieniu dokonany został zamach na królika Albanji Achmeda Zogu (będącego — jak wiadomo — wasalem Mussoliniego). Zginął jego adiutant a marszałek dworu został ciężko ranny. Achmed Zogu wyszedł cało. Na rycinie w wycinku królik albański.

Dziś wyrok w procesie częstochowskim.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). O godzinie 12-tej Sąd wkroczył na salę i ogłosił zamknięcie przewodu. Dalej zabral głos prokurator Michelson.

Przemówienie prokuratora było dość umiarkowane. Mówiąc o morderstwie odrzuca nienawiść Kostrzewskiego do zabitych ofiar. Do wniosku tego dochodzi przez zestawienie, że Kostrzewski był P. P. S-owcem, a zabici byli przedstawicielami B. B. W. R. lub N. P. R. — lewicy. Naświetla Kostrzewskiego jako fanatyka partyjnego.

Mówiąc o zdemolowaniu lokalu P. P. S., nazywa to czynem godnym ubolewania i potępiając jednocześnie, stara się uniewinnić głównych inicjatorów wiecu

protestacyjnego przeciw zamachowi, po którym nastąpiło zdemolowanie lokalu.

Dalej omawia zeznania poszczególnych świadków, dopuszczając możliwość sfabrykowania anonimów przez Bielobradzką. W konkluzji podciąga winę oskarżonych pod art. 51 k. k. i po dwugodzinnym przemówieniu zwraca się do Sądu, aby Sąd wydał wyrok uniewinniający lub też o ile uzna winę oskarżonych, ukarał ich surowo w stosunku do przewinienia.

Dalej przemawiają przedstawiciele powództwa cywilnego adw. Meżnicki i Dreszer. O godz. 17.30 rozpoczynają mowę obrońcy: adw. Dąbrowski, Łamzaki i Honigwill.

Prokurator apeluje w sprawie wyroku o t. zw. zamach.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). Prokurator Grabowski apeluje co do ca-

łości wyroku w sprawie t. zw. zamachu bombowego na marsz. Piłsudskiego.

Posiedzenie Komisji regulaminowej.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji regulaminowej był rozpatrywany wniosek Ministra Sprawiedliwości o zezwolenie na ściganie posła komunistycznego Tkaczowa. W dalszym ciągu przystąpiła komisja do rozpatrywania wniosku Klubu Chłopskiego o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienie z dotychczasowego aresztu posła Dobrocha. Przewodniczący zaproponował przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego, ze względu

na to, że plenum Sejmu wypowiedziało się przeciwko zawieszeniu postępowania sądowego. Po dłuższej dyskusji komisja wniosek przewodniczącego przyjęła i przesłała nad wnioskiem do porządku dziennego.

POWRÓT MARSZ. SWITALSKIEGO.

WARSZAWA, 24 lutego (tel. wł.). Dziś wrócił do stolicy marszałek Sejmu Switalski i objął urzędowanie.

Katastrofy kolejowe.

WARSZAWA, 24 lutego (tel. wł.). Nocy dzisiejszej wydarzyły się na linii Kraków - Warszawa katastrofy kolejowe, które wstrzymały na kilka godzin ruch kolejowy na tej linii. I tak o godz. 1-ej w nocy na stacji kolejowej Zabkowice wykołosił się na głównym torze parowóz z kilku wagonami naładowanymi węglem.

Następnie na stacji kolejowej Kłomnice zdechły się ze sobą 2 pociągi towarowe, wskutek czego tor był przez 6 godzin zatarasowany.

W czasie tych katastrof 8 wagonów zostało rozbitych. Z ludzi nikt szwanku nie poniósł. Ruch kolejowy został podjęty dopiero o godz. 7 rano.

KOPERNIK — **DZIS PREMIERA** — **MARYSIENKA**
Genialny reżyser **E. A. DUPONT** stworzył nowy monumentalny film dźwiękowy p. t. **Odwieczna Pieśń**. Dzieje miłości, wyrosłej na wrogiem dla siebie otoczeniu wbrew prawom wiary i tradycji. Role główne: **MARY GLORY, G. MAKAROW, MAK S. UDJAN**. Początek o g. 3-iej. Bilety wolnego wstępu nieważne.

Ponura rzeczywistość.

Bank Gospod. Kraj. i Bank Polski stwierdzają dalsze pogorszenie sytuacji.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). Dwie największe w Polsce instytucje finansowe stwierdzają, że sytuacja gospodarcza Polski jest w dalszym ciągu bardzo ciężka.

Charakterystyczne było oświadczenie Prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego, który na walnym zgromadzeniu tej instytucji podkreślił, że rok ubiegły był rokiem depresji gospodarczej, że obecna sytuacja gospodarcza jest również ciężka i że byłoby niecelowym zgadywać, jak długo proces ten jeszcze potrwa.

Bank Gospodarstwa Krajowego tak charakteryzuje sytuację:

Trudności gospodarcze Polski nie zwały równie w roku b. Sytuacja na rynku kredytowym kształtowała się nadal niepo- myślnie, działalność kredytowa banków prywatnych zmniejszała się, portfel wekslowy Banku Polskiego uległ dość silnemu zmniejszeniu.

Wkłady w bankach uległy zmniejszeniu. W instytucjach oszczędnościowych wykazują one naogół wzrost.

Położenie rolnictwa doznało dalszego pogorszenia wskutek ponownego spadku cen zbóż, oraz niżki cen artykułów hodowlanych, zwłaszcza nierogacizny.

Na wzrost trudności wpłynął również spadek eksportu towarowego w styczniu.

Wywóz węgla kamiennego był nieco większy niż w grudniu, ogólny zbyt węgla obniżył się jednak wskutek spadku sprzedaży na rynku krajowym.

Rozmiary wytwórczości przemysłu włókienniczego zmniejszyły się nieco, tak wskutek niedostatecznego zbytu w kraju jak i ograniczenia możliwości eksportowych. Stan zatrudnienia przemysłu metalowego był nadal niski. Wywóz drzewa w związku z wygaśnięciem provizorium drzewnego z Niemcami obniżył się znacznie.

W przemyśle spożywczym szczególnie obniżył się zbyt cukru, zarówno w kraju jak i na eksport.

Rozmiary wymiany towarowej z zagranicą doznały znacznego ograniczenia zarówno w eksporcie, jak i imporcie.

Wzrost liczby bezrobotnych był mniejszy niż w grudniu, jednak ogólny stan bezrobocia przekroczył znacznie poziom zeszłoroczny.

Zgon Kazimierza Okornickiego.

Onegdaj zmarł we Lwowie po ciężkiej chorobie płuc długoletni artysta i reżyser sceny lwowskiej Kazimierz Okornicki.

Okornicki już jako młody zecer marzył o teatrze. Wkrótce porzucił kasztę drukarską i obrał na stałe zawód aktorski. Swoją pracę sceniczną rozpoczął w teatrze stanisławowskim, potem na scenie krakowskiej, skąd przed 25 laty przeniósł się do Lwowa.

Przed dwoma laty obchodził 35-lecie pracy sceniczej.

Obdarzony nieprzeciętnym talentem występował w dramatach i komediach, zdobywając duże sukcesy i sympatie publiczności.

Pogrzeb odbył się dziś w południe z krypty OO. Bernardynów. Cześć Jego pamięci.

Konfiskata pocztówek T. U. R.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). Organizacja Młodzieży T. U. R. wydała pocztówki przedstawiające robotnika za kratami więzienia, który powiewa czerwonym sztandarem. Pod rysunkiem widnieje napis: Pamiętaj o mnie!

Dochód ze sprzedaży przeznaczony był na rzecz opieki nad więźniami politycznymi.

W dniu wczorajszym z rozporządzenia komisariatu rządu na m. Warszawę pocztówki te uległy konfiskacie.

Przeprowadzona w lokalu Komitetu Centr. T. U. R. rewizja nie dała żadnego rezultatu.

Również zostały przeprowadzone rewizje w lokalach poszczególnych kół warszawskich organizacji młodzieży. Rewizje te nie dały żadnego rezultatu.

Nikczemna insynuacja

W związku z korupcyjną aferą przy załatwianiu sprawy dostawy druków dla magistratu lwowskiego, gdyż „Słowo Polskie“, jako organ przerwany i promagistracki ma dostać największy przydział robót, mimo, że oferta jego była najwyższa, ogłosiło „Słowo Polskie“ pt. „Obelga pod własnym adresem“ następującą nikczemność:

„Na czwartkowym posiedzeniu rady miasta Lwowa, gdy pod obrady weszła sprawa wykonania druków miejskich, wystąpił niespodzianie socjalistyczny radny i redaktor „Dziennika Ludowego“ p. Szczyrek, nazywając korupcją to, iż miasto zamierza oddać wykonanie 30 procent druków „Słowa Polskiego“, 30 procent drukami „Gazety Porannej“, a pozostałych 40 procent rozdzielić po połowie między drukarnie Barszczyńskiego i Żydaczewskiego.

— Korupcja! — protestował p. Szczyrek.

Nawet nie przypuszczał redaktor socjalistycznego pisma, jak mocno i boleśnie trafił tem słowem w swoje sumienie.

Powszechnie bowiem wiadomo, że pod ofertą drukarni Żydaczewskiego kryje się właśnie „Dziennik Ludowy“.

Dalej wiadomo, że socjaliści prowadzą jak najbardziej demagogiczną opozycję przeciw obecnemu zarządowi miasta i radzie miejskiej. Trzeba być wyzutym z poczucia przyzwoitości, aby z jednej strony zwalczać zarząd miasta, a z drugiej strony wyciągać do miasta łapę po pieniądze.

Pan Szczyrek żądał dla drukarni Żydaczewskiego 25 proc. A gdy mu oferowano tylko 20 proc., wtedy padło z jego ust pod adresem miasta słowo: „korupcja“.

P. Szczyrek rozumie, że słowo korupcja może dotyczyć tylko jego własnej taktyki. Taka taktyka żądania łapowego, a nawet licytowania go do góry, nazywa się także inaczej: szantaż.

I tak też oceniono czwartkowy występ p. Szczyrka.

Byłoby poniżej mojej godności wdawanie się w polemikę z tą nędzną insynuacją. Zaznaczając, że z drukarnią Żydaczewskiego, ani z jakąkolwiek inną we Lwowie ani ja, ani „Dziennik Ludowy“, ani P. P. S. nie mają nic wspólnego, oświadczam, że za oszczerstwo to odpowiem „Słowo Polskie“ przed sądem karnym.

Jan Szczyrek.

Wielka miłośnica - czy kurtyzana?

(Anieli Kallas: „Zapolska“, powieść biograficzna),

P. Aniela Kallas była przyjaciółką Gabrieli Zapolskiej w ostatnich latach jej życia. Autorka „Moralności pani Dulskiej“, już ciężko chora opowiadała jej dzieje swego życia, odsłaniała przed nią głębię

swojej duszy, swe poglądy na świat i ludzi, a nawet powierzyła jej napisanie swojej biografii.

— Ale gdy będziesz pisała — prosiła — to niechże to będzie prawda najszczerza. Choćby miała wszystkich zgorszyć i choćby napadli na ciebie tak, jak na mnie napadali. Bo powiem ci: mnie to sprawiło przyjemność, że mogłam gorzyć wszystkie Dulskie dokoła.

I pani Kallas wiernie spełniła to zlecenie, ale... mocno przeholowała. Tak Zapolska nie życzyła sobie chyba wyglądać wobec społeczeństwa, ani współczesnego — wszak Zapolska niedawno dopiero zmarła — ani wobec potomności.

Zapolska naprawdę gorszyła swoimi niesamowitymi poczynaniami nie tylko „Dulskie“, ale i ludzi o wcale nieciężkich poglądach, którzy wysoko cenili jej talent pisarski.

Toteż zadaniem przyjaciółki — a tak p. Kallas stale siebie nazywa w swej powieści o Zapolskiej — było podkreślić dobitnie przyczyny tego, wedle opisu Kallasówny, rozwiązłego wprost życia Zapolskiej, tego rzucania się z fali na fale, któremu starała się zaspokoić wieczny „głód miłości“.

Portret, jaki nam dała autorka „Zapolskiej“, to nie obraz „wielkiej kochanicy“, ale zwyczajnej kurtyzany na wielką skalę lecz w małym stylu.

Przed oczyma czytelnika przesuwają się długa galeria kochanków Zapolskiej, dwukrotnie zamężnej, których wymieniania się niedyskretnie po nazwisku, gdyż miały być dość przejrzyste. Ale żaden z nich nie stanowi wielkiej miłości Zapolskiej, wszyscy okupują krótkotrwały z nią stosunek, to urzędzeniem, to „kolczykami“, lub też oddaje się ona... z wdzięczności. W ten sposób autorka „studjuje“ życie, jakby poza awanturami erotycznymi nie było innych źródeł zapoznania się z niemi. I z tych przeżyć urastają — według p. K. — dzieła Zapolskiej, które również nie płyną z twórczego musu pisarki, lecz są dyktowane potrzebą płacenia długów, to zemstą za jakąś obrazę itp. Podobnie też mści się Zapolska na bracie, który czyni jej gorzkie uwagi za niemoralne jej prowadzenie się. Rzuca się w wir najohydniejszych awantur z oficerami rosyjskimi...

Oto obraz bądź co bądź wybitnej pisarki, który nam daje przyjaciółka jej w „imie prawdziwe“. Ale czy ta prawda potrzebna była komu, czy wyjaśnia cokolwiek, czyż nie jest przeciwnie nieprawdą, gdy książka kondensuje na dwustu stronach życie sześćdziesięciu kilku lat, które miało jeszcze inne karty niż odrażające wprost sceny w sypialniach, lub w „chambres separees“? I czyż nie szkoda było na to wytrawnego i naprawdę ładnego pióra pani Kallas? Naszem zdaniem nie powinna była spełnić w ten sposób testamentu Zapolskiej, bo stać ją było subiektywnie, a i obiektywnie na lepszy jej portret.

S. T.

Przed 60 laty



od 21. do 26. lutego 1871 r. toczyły się w Wersalu rokowania między Bismarkiem a francuskimi delegatami Thiersem i Favrem na temat warunków pokojowych. Pobita Francja musiała zgodzić się na bardzo ciężkie warunki. Na rycinie — według ówczesnego sztychu Bismark i Thiers.

Biała śmierć.

INSBRUCK. We wschodnim Tyrolu wydarzyła się onegdaj straszna katastrofa, spowodowana obsunieniem się lawiny, która runęła z wysokości 2.400 m. w dolinę, niszcząc po drodze kilka młynów oraz domostwo, zamieszkane przez wieśniaka Józefa Maira wraz z rodziną. Chata została zniszczona z powierzchni ziemi, przyczem śmierć poniósł Mair i 7-ro jego dzieci z których najmłodsze liczyło 14 lat. Matka zdołała się uratować, rzucając się w wykopany dół, skąd ją wydobyto poranioną poważnie. Również zginął cały bydłostan.

Lawina osunęła się skutkiem tego, że masy śniegu, który padał przez dwa dni i doszedł wysokości 2 metrów, nie mogły

znaleźć oparcia na bezśnieżnej zmarzłej ziemi.

8 DNI BEZ POŻYWIEŃIA.

INSBRUCK. Niejaki Frankensteimer z Drezna podjął wycieczkę narciarską na górę Hahnenkamm koło Reutte. — Gdy przez szereg dni nie dawał o sobie znaku życia, rozpoczęło poszukiwania za zaginionym. Udało się go wreszcie odnaleźć w pustej szopie na sienie w stanie zupełnego wyczerpania. Uratowany opowiedział, że w czasie wycieczki zabłądził a potem został zaskoczony zawieją śnieżną, przed którą schronił się do szopy, gdzie przepędził 8 dni bez pożywienia.

Dziś
w Radjo
26 lutego 1931



Godzina 21:30
„DJABEL I
Karczmarska“
St. Krzywoszewskiego

Huragan na Sycylii.

RZYM, 25. 2. (PAT). Nadeszły tu wiadomości o szkodach, jakie wyrządził na Sycylii huragan. Najwięcej ucierpiało Palermo i jego okolice. Sytuacja była tam szczególnie groźna ze względu na powódź. Zginęło 7 osób. Tory kolejowe zostały podmyte. Most kolejowy na odcinku między Balestrate i Trappeto runął. Inny most położony między Gravia i Metere runął w czasie przejeżdżania pociągu osobowego. Lokomotywa zawisła na przęsłach mostu. Palacz i maszynista odnieśli ciężkie rany, pasażerowie pociągu wyszli z katastrofy bez szwanku. Również ucierpiały okolice Syrakuz, Messyna i Catani.

W. SZISZKOW.

Klondyke sowiecka.

(Dokończenie).

Tak obu im się zdawało. Czy zmarli zamartwychwstali?

— Djabeł nas łudzi...
— Kogo myślisz?
— Złoczyńcami jesteśmy... Żal mi ich!
— Kogo ci żal?
— Przedewszystkiem młodego chłopca, biednego, młodego chłopca...

Gorjuj płacze.
— Ależ nie ruszał się wcale, cichutko przemiósł się na tamten świat, gdy go tylko... — Warnak porusza łokciami i czyni nieokreślony gest.

— Raz, dwa, trzy i było po nim!
— Djabeł jesteś, krwią sobaczą! — jęczy Gorjuj.

— To nic nowego, ale szło o to, czy jego zakatrupić, czy samemu zdechnąć. Niech to djabeł weźmą, a tak, dziś jeszcze żyjemy!

— To wszystko nic nie znaczy, tak ma być, a nie inaczej. Mnie wogóle się wy-

daje, jakoby się nic nie stało — próbował Gorjuj żartować. Twarz jego drga. — Ale strach mnie przejmuję, gdy się ukazują, dręczą mnie krew przelana, o bracie, to hańba!...

Gorjuj mruży oczyma, ognisko promieniuje ciepłym żarem. Jakby dobrze było zasnąć teraz. Brzuch i dusza są w dobrym nastroju. Już prawie w północy, przykre myśli się nasuwają.

— Dwa lata temu, załatwiłem się z pięcioma — szepcze Warnak ochryple. — Zoperowałem ich nożem, ale szósty to był pies. Temu najpierw noż wbiłem w ciałko. Potem przyszła kolej na kucharkę, furmana, kupca, jego żonę i ich odrośla. Zimno tu, piekielnie zimno...

Nakoniec zasypiają.
Jeszcze ciemno było, gdy Gorjuja obudził dziwny hałas, jakgdyby toporem uderzano w konary.

— On mnie zabije! — myśli. Spoglą-

4)

da w ciemność nawpół przymkniętymi oczyma i nagle znikają wszystkie wspomnienia: wieczora, dnia dzisiejszego, ubiegłego roku. Snem mu się to wszystko wydaje; wszystko jest ciężkim snem, mgłą, głęboką czarną nocą. Snem tylko nie jest to, że Warnak żyje. A potem... złoto.

— Daj mi, choćby kiszczyki tylko!

— Do djabeła z tobą!

Cicho, nie robić hałasu... Jak kot przycisnął... podkrada się Gorjuj niedosłyszalnymi krokami do siekiery... cicho... podnosi ją z piekielnym rozmachem i pozbawiony głowy trup Warnaka wiję się w ostatnich drgawkach.

— Złoto, wolność, hurra!

Wszystko dokoła niego zapada się.

— Siekiera jest moja! — śmiech rozrywa całe jego ciało:

— Kochana, słodka, siekierko; jedyne przyjaciółko, ojczulko... ona moja!

Tarżąc się po ziemi, przywleka się Gorjuj do porzuconego topora. Ale nawpół spity, nie może stanąć na nogach.

— Droga moja, kochana siekierczko... z tobą... we dwoje... przy życiu!

W ekstazie całuje skrawioną siekierę, jakgdyby była jego kochanką. Narazie podniósł się ocieźla, kopnął nogą głowę Warnaka:

— Ha, bestjo, teraz masz nagrodę! I głowa potoczyła się po spadzistości.

— Zreć! Mięso!

Nóż wydobywa z za cholewy buta. Odwraca zwłoki, podnosi koszulę, ale ogarnia go wstręt, tak, że spluwa: całkiem wychudły, ten djabeł. Łuta mięsa niema na nim... przeklęty!

Potem siedział długo, zatopiony w milczeniu z twarzą odwróconą, nieruchomą, jak pień tkwiący korzeniami w ziemi.

Kielkował świt. Pojawiały się i znikły stada mgieł. W głowie Gorjuja jęło się rozjaśniać. Blisko niego siedział na jesionie gil, wydzwaniając swą pierwszą pieśń poranną.

Nagle rozległ się głośny strzał. Za ledwie rozwił się proch, gdy przysunął się czarnobrody mężczyzna. Suchy chrust trzeszczał pod jego krokami.

— Więc było ich dwóch — mówił do siebie samego. — No teraz wasze nogi łotrowskie już się nie podniosą. — Po-tem zabrał sobie złoto, siekierę i noże.

Uśmiechnął się, przeżegnał się kilka razy i spiesznym krokiem uciekł przez leśną ścieżkę.

Strajk w Przemysle Naftowym! Szczegóły strasznej katastrofy górniczej

Robotnicy naftowi wobec narzuconej zniżki płac!

Drohobycz, w lutym.

Związki zawodowe zwołały konferencję delegatów wszystkich rafinerji i członków wydziału do Domu Robotniczego, na sobotę tj. 21 bm. w sprawie samowolnej obniżki płac, którą przemysłowcy naftowi chcieli narzucić robotnikom, o miesiąc wstecz. Piszemy „chcieli narzucić” — bo w odpowiedzi na pismo Sekretariatu Zw. Górników w Borysławiu, wytykające Izbie Pracodawców złamanie umowy zbiorowej, w którym także Sekretariat zapowiedział strajk ogólny na dzień 2 marca w całym przemysle naftowym, Izba Pracodawców w Borysławiu wysłała inne pismo, zapraszające robotników na wspólną konferencję do Lwowa w sprawie regulacji płac, na dzień 26 lutego br.

Nastroj wśród licznie zebranych delegatów był nadzwyczaj podniecony, robotnicy bowiem pamiętają, że związki zawodowe prawie przez cały rok 1929 domagały się od Izby Pracodawców zwołania konferencji wspólnej, w celu rewizji płac i niektórych punktów umowy i dopiero po roku oczekiwania, tj. w marcu 1930, pod bardzo silnym naciskiem robotników, zdecydowali się panowie ją zwołać.

Obecnie aż drżą z pośpiechu, a nawet sądzą, że robotnicy „bez dalszej zgody się na obniżkę płac”. Zapomnieli tylko zażądać jeszcze „podziękowania”.

Obroncy robotnika, w rodzaju p. B. B., dyrektora „Gazoliny”, p. Wojciechowskiego, nie zasypiają. Pan ten — który z trybuny sejmowej zapewnia, że w przemysle naftowym nie znajdzie się nikt z poważniejszych przemysłowców, któryby dążył do obniżki płac robotnikom a na zgromadzeniach zaczyna swe przemówienie od „Towarzysze!” — rozstał całą falangę swych pacholców, którzy wyłudzą albo wprost wymuszają od robotników podpisy, którymi ci rzekomo wyrażają zgodę na obniżkę płac, by móc ziemi operować na konferencji.

Po dokonaniu wyboru delegatów na konferencję we Lwowie uchwalono jednomyślnie następującą

REZOLUCJĘ:

Konferencja Delegatów robotniczych wszystkich rafinerji nafty w Drohobyczu dnia 21 lutego 1931 r. po wysłuchaniu sprawozdania tow. Hałucha i po przeprowadzonej dyskusji — zakłada stanowczy protest przeciw obniżce płac, doko-

Z sądownictwa chińskiego.

Podczas gdy sądy japońskie odpowiadają najwyższemu wymogom etyki i sprawiedliwości i cieszą się szacunkiem i zaufaniem ludności, w Chinach ma się rzecz wręcz przeciwnie. Nie pomagają jako i biadania uczciwych, sądy chińskie utegają rozbójców w Chinach, soldatesce i nikt kto się wadzy tej soldateski sprzeciwia sprawiedliwości doczekać się nie może. Kilka obrazków:

Stary mandaryn, sędzia przy Najwyższym Sądzie, spotyka posła parlamentu chińskiego. Po nader uprzejmym pokłonach i przywitaniach wysoki sędzia powiada: Panie! Wybrańco narodu! mam do ciebie zaufanie i dlatego do ciebie przychodzę. Jestem stary, bliski śmierci, wkrótce opuszczę służbę, ale mam mnie ziemia przykryje, chcę ulżyć mojemu sumieniu i dlatego zgłaszam się do ciebie, by powierzyć tobie sumie mego doświadczenia. Strasznie je w 4 słowach: Nie ma sędziów w Chinach!

W Ny-sz-ec, małym mieście podróży ogląda gmach sądowy i chwalać go zwraca się do tamtejszego mandaryna sądowego ze słowami:

— Wspaniały macie sąd!
— Nie mylisz się — powiada mandaryn — ładny jest gmach, ale o sądzie mowy nie ma.

W jednej ze stolic prowincjonalnych szaleje niebieski otówek. W Chinach prokurator niebieskim otówkiem osiemnaście prac duchową tamtejszych dziennikarzy, a mandaryni sądowi siedząc z założonymi nogami i pustymi głowami potakują konfiskatom niepodlegającym wedle brzmienia pisma świętego, niczym sądom. — Dziennikarz spotyka znajomego mandaryna i powiada:

— Ze też mandaryni sądowi wobec takiego postępowania na ulicy się jeszcze pokazują?
Na to mandaryn:

— Gdyby inne wydawały wyroki, przestaliby być mandarynami.

Tchórzostwo i służalstwo jest fundamentem ich kariery.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy

naney przez Izbę Pracodawców i uchwała jednogłośnie przyjąć pismo C. Z. G. z dnia 17 lutego 1931 L. 353/31 do zatwierdzającej wiadomości.

Konferencja Delegatów wzywa wszystkich robotników rafinerji do skupiania się w organizacji klasowych związków zawodowych, P. P. S., U. S. D. P. i „Bund”.

Konferencja przyjmuje na siebie obowiązek przeprowadzenia obecnie większej agitacji, aniżeli kiedykolwiek, w kierunku zorganizowania robotników i przeprowadzenia zdecydowanej walki przeciw obniżce płac.

Szczęście w nieszczęściu



miał pewien lotnik angielski, który lecąc nad jednym z przedmieść londyńskich runął ze znacznej wysokości na dach domostwa i nie doznał żadnych uszkodzeń. Wypelznął tedy z aparatu i przez otwór w dachu dostał się do wnętrza mieszkania.

Racjonalizacja w „Tespie“

Kałuż.

Dowiadujemy się, że w marcu nastąpią dalsze masowe redukcje w „Tespie”. Redukcja obejmie nie tylko robotników, ale i pracowników umysłowych. Jest to środek zanadto radykalny, który rzuci setki rodzin w objęcia skrajnej nędzy. Zawsze oszczędności zaprowadza się kosztem najbardziej potrzebujących i to w tym momencie, kiedy zaprowadza się kosztowne remonty w mieszkaniach dyrektorów we Lwowie i Kałużu. A koszt te sięgają setek tysięcy złotych!

Racjonalizacja rozpoczęła się od skasowania „nadiczbówek”; dalszy etap to zmniejszenie i to wydatne płac, przeniesienie urzędników zarządu „Tespu” do Kałuża, co w praktyce oznacza rzucenie znowu 40 rodzin mających mieszkania we Lwowie na nędzę i ruinę. A poto tylko, ażeby móc wyrzucić taką samą ilość pracowników z Kałuża... i żeby tym ostatnim zająć mieszkania.

Jak donosiliśmy, w ub. sobotę zrana, na kopalni Eschweiler - Reserye w Nothberg nastąpił wybuch gazów kopalnianych w sztolni „600 m.”. Wybuch objął trzy rewiry, w których pracowało 80 górników. Dotychczas wydobyto 32 zwłok.

Przyczyna nieszczęścia nie została dotychczas wyjaśniona.

Już w kilka minut po alarmie wyruszyły załogi ratunkowe, uzbrojone w maski gazowe w głąb kopalni. Na głębokości 600 metrów przedstawił im się straszny widok zniszczenia. Słupy, podpierające chodniki były połamane jak zapalki, zwłoki nieszczęśliwych częściowo nie do poznania pokaleczone, miejscami wykazywały ciężkie oparzeliny, niektóre ofia-

ry trzymały przed ustami chustki do nosa, albo

zawiazały sobie chustkami usta i nos,

aby się uchronić przed gazami trującymi. Wstrząsające sceny działy się, gdy bramy kopalni otwierały się a nieszczęsne ofiary wynoszono na marach.

Jeden z uratowanych górników opowiada, co następuje:

Była to niebezpieczna ucieczka i chyba cudem uratowaliśmy się... Jakaś dzika pogoń... Pędziliśmy naprzód ogarnieni tylko jedną myślą, aby wydostać się na górę. Rzuciliśmy lampy, aby nam nie przeszkadzały w biegu.

W ciemności uderzyliśmy o ściany i raniliśmy się do krwi.

Nikt nie mówił ani słowa. Z ganku do ganka lecieliśmy, jakby nam diabeł siedział na karku. Wreszcie wynurzyła się przed nami winda. Byliśmy uratowani i wyjechaliśmy na górę. W świetle mogliśmy się ledwo rozpoznać, gdyśmy na siebie spojrzeli, tak byliśmy zabrudzeni i pokryci krwią.

Wedle informacji załóg ratunkowych, wybuch był tak silny, że kilkunastu górników zostało daleko odrzuconych do ścian, o które rozstrzaskali się nie do poznania. Jeden z koni został odrzucony o 50 metrów i znaleziono go jako nieforemną masę.

Program radiowy

CZWARTEK, 26 lutego.

- 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.35 Tr. z Warszawy. 18-ty koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej.
- 14.00—15.00 Przerwa.
- 15.00 Tr. z Warszawy. Komunikat gospodarczy.
- 15.20 Przerwa.
- 15.35 Tr. z Warszawy. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
- 15.50 „Radio a chorzy” wygl. ks. Michał Rekas. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje Polskiego Radia.
- 16.15 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.15 Tr. z Warszawy. „Przebieg II Brygady pod Rarańczą” wygl. p. major Wacław Lipiński.
- 17.45 Koncert orkiestry salonowej p. Tadeusza Serebryńskiego.
- 18.45 Rozmaitości.
- 19.10 Tr. z Warszawy. Giełda rolnicza.
- 19.25 Płyty gramofonowe.
- 19.45 Tr. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy i odczytanie lwowskiego programu na dzień następny.
- 19.55 Płyta gramofonowa.
- 20.00 Tr. z Warszawy. Jan Sołtan wygłosi feljton pt. „W słynnym pałacu Burbonów”.
- 20.15 „Pogadanka radiotechniczna dla laików” wygl. p. Jerzy Włodzka.
- 20.30 Tr. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Janiny Rewicz-Sowalskiej (sopran). — 1. a) P. Linco: Uwertura rewijowa. b) G. Bece: Suta „Casanova”. 1. Pieśń Casanoy 2. Gondoliera. 3. Serenada sycylijska. c) Yoshitomo: Taniec japoński z latarniami, odegra orkiestra.

CIEKAWSZE ODCZYT Y RADJOWE.

W niedzielę dnia 1 marca o godz. 16.40 nada Warszawa aktualny odczyt dyrektora „Instytutu Badań Konjunktur i Cen” prof. Lipińskiego pt. „Zagadnienie zniżki cen”.

Dnia 2 marca o godz. 14.30 nada Włbno trzeci z kolei odczyt dra W. Jaszińskiego z cyklu „Rozmowy lekarza z matką” pt. „Jak uchronić dziecko od choroby”.

Tegoż dnia o godz. 17.15 nada rozgłosnia lwowska odczyt dra Ignacego Wieniewskiego pt. „O Tadeuszu Zielińskim, wielkim hellenście”. Jak wiadomo prof. Tadeusz Zieliński, autor wielu dzieł o kulturze hellenistycznej, jest tegorocznym kandydatem do nagrody Nobla.

FELJETONY RADJOWE.

Tydzień bieżący uważać można za jeden z najszcześniejszych w dziele feljetonów radiowych, gdyż przynosi nam on szereg pierwszorzędnych nazwisk prelegentów i nadzwyczaj interesujące, a czasem nawet wręcz fascynujące tematy.

Dnia 1 marca o godz. 19.25 usłyszymy interesujący dialog kierownika literackiego warsz. Teatrów Miejskich, p. Władysława Zawistowskiego z reżyserem słuchowskim Polskiego Radia p. Michałem Melną — na temat Shawa i Prandella. Tegoż dnia o godz. 22 znany literat p. Roman Zrebowski wygłosi aktualny feljton pt. „Plotki z Zachodu”.

Dnia 2 marca o godz. 22.00 Cezary Jelenta, w feljtonie pt. „Pasażer z książką” mówić będzie o niższym stopniu zainteresowania współczesnych mas czytających.

REWOLUCJA W PERU.

ST. JAGO DE CHILI, 25. 2. (PAT).

Z Limy donoszą, że rewolucjoniści opalowali prowincje Arequipa, Puno i Cozco.

Samobójstwo nowożeńca na weselu.

We ws. Domniki, w powiecie słupeckim odbywało się wesele bezdzietnego wdowca, niejakiego Mikołaja Wrzesiaka, który zdecydował się pojąć za żonę córkę wyrobnika wiejskiego Mariannę Olekównę. O przystojnej dziewczynie krążyły w okolicy niezbyt pochlebne wersje. Wrzesiakowi odradzano ożenku. Zakochany wdowiec nie dał się jednak przekonać.

Wesele młodej pary odbywało się niezwykle hucznie. Cała wieś niejomal wzięła udział w urocz. Około północy Wrzesiak stwierdził, że żona jego znikła z mieszkania.

Tknięty przecuciem udał się do ciemnej sieni gdzie ujrzał panną młodą, całującą się z pewnym młodym parobczakiem. Oburzony do głębi tym postępkiem wyciągnął rewolwer i pod groźbą użycia broni zmusił swą żonę i gorącego wielbiciela do wejścia do izby.

Gdy zdziwieni goście otoczyli całą trójkę, Wrzesiak opowiedział im o całym zajściu, poczem spoliczkował żonę, a następnie ruchem szybkim skierował rewolwer w usta.

Zanim zdolano zapobiec — Wrzesiak pociągnął za cyngiel. Padł strzał i nowożeńce

z rozsadzoną czaszką padła na ziemię. Wszelki ratunek okazał się zbędny. Wrzesiak padł trupem na miejscu.

Tragiczna śmierć zamożnego wieśniaka wywołała w całej okolicy przynębiające wrażenie. Wrzesiakowa w obawie przed zemstą przyjaćół meża wyniosła się z okolicy.

10.000 DOL. ODSZKODOWANIA.

NOWY JORK. — Swego czasu przejechany został ciężko pokaleczony przez miejski wóz do usuwania odpadków 7-letni chłopczyk, Jan Tomaszewicz. Sprawa znalazła się przed sądem.

Oskarżenie głosiło, że szofer samochodu uciekł z miejsca wypadku i że do tego czasu ukrywa się przed poszukującą go policją.

Chłopiec w wypadku doznał pęknięcia czaszki. Lawa przysięgłych przyznała Tomaszewiczowi 10 tysięcy dolarów odszkodowania.

Brali pieniądze z Moskwy?

Chimczyn jako delegat na zjazd kominternu? Delegaci na zjazd komunist. partii w Gdańsku.

W dalszym ciągu procesu, przeciw osk. Chimczynowi i stowarz. członkom „Selrobu“ zeznawali jako świadk. Bronisław Zadziński podkomisarz PP. Zeznania jego obciążają bardzo osk. Chimczyna. Świadek twierdzi, że Chimczyn pod firmą Selrobu prowadził bardzo czynną akcję w Kom. Partii Zach. Ukr. Bukszowany wraz z Chimczynem prowadził akcję Mopru. Świadek stwierdza, że prócz Wasyla Woźnego wszyscy należeli do K. P. Z. U.

Przew.: Co robił na zjeździe kominternu Chimczyn.

Sw. To co i inni. Następnie świadek opisuje jak wyglądała obserwacja oskarżonych: dowodzi, że organizacja Selrob jest utrzymywana przez Moskwę oraz że osk. Fiałkowski był członkiem PPS. kiewicy.

Osk. Fiałkowski wstaje i mówi: To kłamstwo.

Obr. Landau: W jaki sposób spis członków PPS. lewicy dostał się do rąk policji.

Sw.: W czasie rewizji w r. 1929.

Świadek Milewski Jan, funk. pol. śledczej, przeprowadzał rewizję w lokalu „Selrobu“ zał. tam Iwana i Wasyla Woźnych. Jeden z nich zajęty był przy maszynie, drugi przy cyklostylu. Odbijano odezwy komunistyczne. Przy rewizji zabrano materiał. W tym miejscu świadek pokazuje akta zebrane podczas rewizji, a które złożone są jako materiał obciążający.

Następny świadek Michalczyński miał obowiązek śledzenia oskarżonych i był przy rewizji z Milewskim. Przesłuchiwał aresztowanego wiedy funkcjonariusza Selrobu Iwaniszyna. Funkcjonariusz ten zeznał, że Selrob otrzymuje pieniądze z Moskwy, on sam zajęty jest przy organizacji z placą 300 zł. mies. ale z organizacją nie wspólnego niema. Przy konfrontacji świadków Michalczyński i Milewski wyznał, że zeznania ich pokrywają się w zupełności.

Świadek Wojciechowski, przod. pol. śl. przeprowadzał pierwszą rewizję w Selrobie, gdzie znaleziono odtłok odezwy do cyklostylu. Świadek również w myśl instrukcji zacierpnie- tej z grypsu znalazł pieniądze w kłózie (2100 zł.) pod deską w kopercie. Przesłuchiwana żona Chimczyna oświadczyła, że nie wie o tem. z początku nawet twierdziła, że policja pod- rzuciła kopertę, dopiero gdy ujawniono, że są

to pieniądze pani Chimczyn nie umiała sprawy wyjaśnić. (Tymczasem, jak wczoraj poda- waliśmy osk. Chimczyn opowiadał, że pienią- dze dostała żona od swojej ciotki.) Świadek był wysłany do Gdańska celem inwigilacji osk. Fiałkowskiego i Putki, którzy udali się tam na zjazd Komunistycznej Partii.

Świadek Kowalczyk zeznał na okoliczność że osk. Chimczyn wygłaszał antypaństwowe przemówienia, że osk. stale utrzymywał kon- takt z Moskwą, wreszcie potwierdza jako inwig- ilant obecność na zjeździe Kom. Partii Putki i Fiałkowskiego, których legitymował w Tcze- wie a których następnie widział na zjeździe w Gdańsku w Stoczni (Zakł. Przem.) gdzie zjazd ten odbywał się.

Świadek przeprowadzał rewizję w Selrobie kilkanaście razy i zawsze znajdował materiał obciążający. Krytycznego dnia, w sierpniu ub. roku zastał przy maszynie i cyklostylu osk. Woźnych.

Osk. Putko zaprzecza, jakoby brał udział w zjeździe K. P. w Gdańsku był na robocie a nie na żadnym zjeździe.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Dochodzenia przeciw szefowi lotnictwa polskiego.

Major Kubala w charakterze świadka.

WARSZAWA, 25 lutego (Tel. wł.). Onegdaj prokurator przy sądzie okręgo- wym Zieliński przesłuchiwał w charakterze świadka majora Kazimierza Kubali. Prze- słuchanie stoi w związku z dochodzeniami wytoczonymi przez naczelne władze woj-

skowe departamentu aeronautyki płk. Ray- skiemu.

Jak wiadomo, prokurator nie zgłosił żadnego środka prawnego w sprawie ma- jora Kubali.

Jednolity front chłopski w Polsce.

WARSZAWA, 25. lutego. (tel. wł.) Jak wiadomo, trzy stronnictwa ludowe, a mianow- cie: Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłop- skie, połączone są na terenie sejmowym w jeden wspólny klub poselski. Na terenie kraju za- chowały się jednak nadal odrębne organizacje. Porozumienie sejmowe miało przedewszystkiem na celu względy techniczne jak uzyskanie wie- kszej ilości miejsc w komisjach załatwienie zgło- szenia wniosku i t. d. Równocześnie jednak było przygotowaniem do ścisłego zespolenia stron- nictw i na terenie kraju. Sprawa ta obecnie już dojrzała. Na 15. marca został zwołany do Warszawy kongres wszystkich trzech stronnictw

ludowych, który dokona uroczystego połącze- nia tych stronnictw i stworzenia jednego wspólnego stronnictwa. Nazwa tego połączonego stronnictwa nie jest jeszcze ustalona, natomiast utrzymuje się przekonanie, że prezesem jego zostanie poseł Witos.

Ani złodzieja, ani pieniędzy.

W sprawozdaniu wczorajszym z rozprawy sądowej przeciw p. Hullowi z Kasy chorych o defraudację 9.000 zł., uwaga sprawozdawcy pod adresem buchalterji tej instytucji nie ma żadnego uzasadnienia. Nikt z buchalterji kasy w tej sprawie nie ponosi żadnej winy.

Sprostować też trzeba informacje pism, ja- koby p. Hull był długoletnim głównym kasje- rem w Kasie chorych. P. Hull nigdy głównym kasjerem nie był, do wypłat kasowych był używany tylko zastępco i chwilowo. Głównym kasjerem zrobił go dopiero komisarz Nadzieja.

W związku z defraudacją 9.000 zł. o co toczył się onegdajszy proces, zasługuje na u- wagę to, że jednego dnia podczas urzędowania przepadło gdzieś 9.000 złotych i ani pieniędzy ani złodzieja.

Dzieje się jednak ruda na świecie...

Niezwykłe śmiała propaganda.

Z Genewy donoszą: Odważnego czynu do- konali w tych dniach antyfaszyści w Genewie. Na ulicach miasta ukazał się samochód, jadący z bardzo wielką szybkością, przy czem siedzący w nim osoby rozrzuciły całemi masami ulotki. Były to ulotki wydane przez „Związek sprawied- liwości i wolności“ z którego ramienia swego czasu lotnik Bassanesi zrzucał podobne kartki z aeroplanu nad Medjołanem, uświadamiając ludność o prawdziwej sytuacji we Włoszech i wzywając do zrzucenia dyktatury faszystow- skiej.

Milicja i żandarmi oddali szereg strzałów do samochodu na szczęście chybiających. Wóz znikł bez śladu i dotąd ani jego ani pasażerów nie udało się wysledzić.

Zawodowa kwalifikacja.

Borysław miał niedawno swoją sensację: na głównej ulicy pokazał się kociół do przewo- żenia ropy, zaprzęgnięty w parę osłów. Osły nie są w zagłębiu rzadkością, ale zajmują wy- sze stanowiska i ciężkie roboty wykonują nie- chętnie. To też nasze osiołki stanęły na ulicy i ani rusz dalej. Wóznica próbował rozmaitych sposobów, zebrana publiczność dawała rozmaite rady ale na osły wszystko to wpływu żadnego nie wywarło.

W tem jakiś pewny siebie jegomość prze- cisnął się przez tłum, stanął przed osłami, po- czą rękami wymachiwać jakoby mowę wygłaszał i o dziwo... osły pospieszyły za nim. Wóznica o- czym nie wierzył i począł błagać wybacze- by go wtajemniczył w cudowny sposób tamania oporu tak niesfornych osłów.

Panie — odpowiedział pogromca duszy osłej — to jest moja zawodowa kwalifikacja. Na tej kwalifikacji polega moje stanowisko, je- stem bowiem sekretarzem w zawodowej orga- nizacji p. Moraczewskiego. Mam sugestywny wpływ na duszę osłów.

Ze sceny amatorskiej.

„CHRZESNIAK WOJENNY“ Hennequema w wykonaniu trupy amatorskiej z Lewandówki. W ubiegłą niedzielę trupa amatorska naszych to- warzyszy z Lewandówki odegrała w sali Rady Zawodowej znaną farsę: „Chrzestniak wojenny“. Doskonała gra amatorów sprawiła widzom miłą niespodziankę. Obsada ról, żywe tempo gra- nej sztuki dawało namacalny dowód, że i grze amatorów można nadać charakter artystyczny. Była to zasługa w pierwszym rzędzie reżysera tow. Stecia, a następnie wszystkich wyko- nawców.

Załowac tylko trzeba, że tak mało jest w naszym repertuarze sztuk nowych, zaczer- pniętych z życia robotniczego. Takie sztuki da- wałyby naszym amatorom o wiele więcej pola do popisu.

Auto - potwór.

Pragnąc pobić rekord szybkości Anglika kpt. Cambella, dwaj Amerykanie w Dayton Beach de Paulo i Fengler, postanowili skon- struować nowy samochód któryby mógł osią- gnąć szybkość 480 km. na godzinę.

Olbryzi ten wóz ma być poruszany przez dwa motory, każdy o 24 cylindrach, rozwijając siłę pędu 2.400 koni parowych. Długość wozu sięga 10 metrów, waga wynosi z górą 5.000 kg. Napęd co najciekawszym szczegółem, w kon- strukcji wozu będzie skierowany na wszystkie koła.

Pod adresem Dyrekcji kolejowej.

Stryj.

Od dłuższego czasu okradano fabrykę za- palpek „Watra“ w Stryju. W styczniu br. po- licja aresztowała trzech osobników z workami zapalek „skradzionymi z fabryki Watra; między nimi aresztowano Wojciechowskiego Jana, po- mocnika lakierniczego warsztatów P. K. P. w Stryju. Osobnik ten był już karany więzieniem za dwuzębstwo, kary nie odsiedział jednak, po- nieważ była zawieszona na trzy lata. Atoli przed upływem tego terminu popełnił wymieniony Woj- ciechowski kradzież i mimo wszystko pracuje nadal w warsztacie.

Pracownicy PKP. warsztatów głównych — Stryj apelują wobec tego do kompetentnych władz żeby zajęły się bliżej tą sprawą, bo pra- cownicy nie myślą tolerować takich „kolegów“ wśród siebie którzy prócz pracy zawodowej, trudnią się kradzieżą. Spodziewamy się, że Dy- rekcja PKP. oczyści Warsztat PKP. Stryj z elementów przynoszących wstyd pracownikom kolejowym.

Pracownicy P. K. P. Warsztat Stryj.

Policjant milionerem

Policja paryska posiada wśród swych człon- ków milionera.

Niezwykłym tym policjantem jest Jean Mas- sat. Niedawno Massat odziedziczył majątek, oce- niony na kilka milionów franków. Wiadomość wszakże o tym spadku przyjął zupełnie spokoj- nie i na zapytanie czemu zamierza się teraz za- jąć, odparł:

— Pieniądz płynie szybko, niż dobre wino czerwone. Za dwa lata kończę piętnaście lat służby a wówczas przejdę do emerytury, mając zapewnionych 800 franków miesięcznej pensji emerytalnej. Z taką pensją mogę sobie jeszcze pożyć.

Ale i teraz poza godzinami służbowymi, żyje jak każdy inny człowiek bogaty, używa cieżkich dalszych wycieczek swym nowym sa- mochodem, a ostatnio urlop spędził razem z żo- ną w drogach uczęszczających przez świat ele- gantki kapelach morskich Deauville.

Miłość do karła.

WIEDEŃ. — W miejscowości Sillesa aresz- towano żonę kolejarza Józefa Dioszeghy'ego o- raz parobka stajennego Drigel, karla o powy- kręconych nogach z którym wiarołomna żona utrzymywała stosunek miłosny. Kolejarz przed pewnym już czasem przyłapał oboje w drasty- cznej sytuacji i wypędził z domu, potem jednak przyjął żonę z powrotem. Odwiedziła mu się w ten sposób, że wyspała mu trucizny do herbaty.

Przesłuchana matka 5-ga dzieci, zeznała, że do zbrodni namówił ją Drigel, kochanek na- tomiast twierdził, że ona go uwiodła i obiecała go poślubić po śmierci męża.

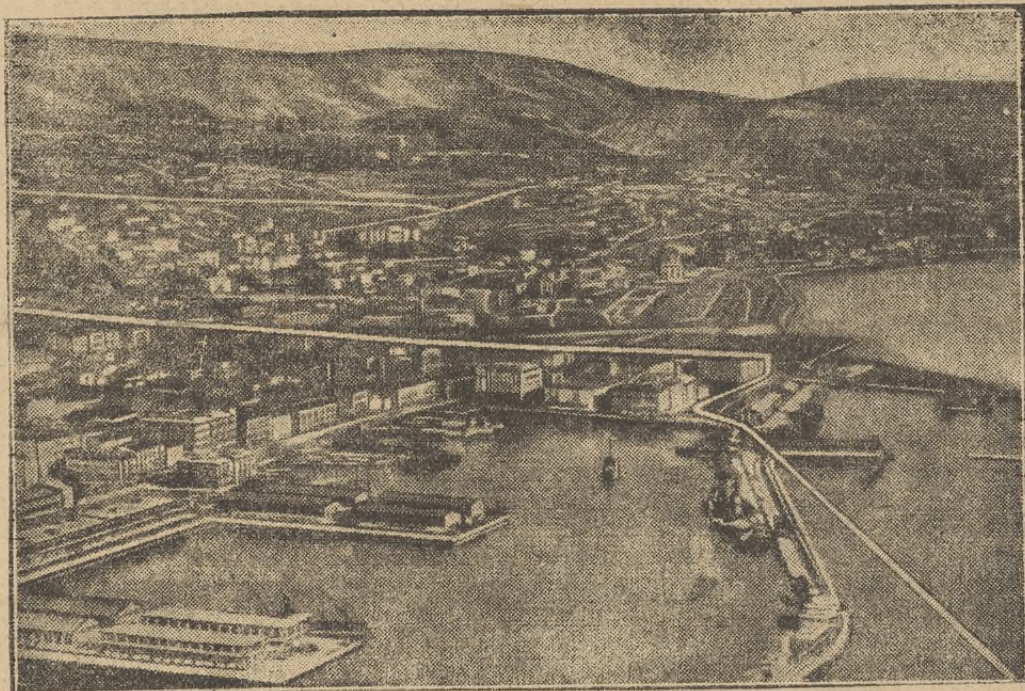
Kolejarz został uratowany od śmierci. Podat- on żona przyznała się przed nim, że chciała jego śmierci gdyż kocha parobka.

28-ma szubienica.

Jak donosiliśmy, jeden z 28 skaza- nych na śmierć derwiszów, Hussein, któ- ry zdołał uciec z pod szubienicy w Me- nemem tuż przed egzekucją, został ujęty. Przez 14 dni błąkał się po górach, wy- głodniały i napół przemarzły, wreszcie przyszedł do pewnej wsi i poprosił o

nocleg i jedzenie. Ponieważ za ujęcie go wyznaczona była nagroda 1000 funtów tureckich a równocześnie za ukrywanie zbiega groziła kara śmierci, chłopi powie- dli nieszczeniaka do Menemem, gdzie nie- bawem zawisł na szubienicy.

Suzak, część portu Rjeki



(Fiume), należąca do Jugosławji. nad Adriją tykiem. Linja biała biegnąca przez rycinę, ozna- cza granicę między Rjeka (na lewo) a Suzakiem (na prawo).

Wyrok śmierci w Stryju.

STRYJ, 25. 2. (PAT). Przed sądem przysięgłych stanęli wczoraj Jan Bartel lat 26 i Iwan Czemerelak. Pierwszy o- skarżony był o rabunkowe morderstwo dokonane dnia 20 lipca 1927 r. na osobie Izaka Beinera w Skolem, którego zabił dwukrotnym uderzeniem drągami. Po do- konaniu zbrodni Bartel zbiegł do Rosji

sowieckiej. Wydalony stamtąd dopuścił się zbrodni wraz z Czemerelakiem w oko- licy Tarnopola na osobach Marii Grochol- skiej i Anastazji Grabowskiej. Oskarżony Bartel przyznał się do winy i został za- sądzony na karę śmierci przez powiesze- nie. Iwana Czemerelaka uwolniono.

Spółka zlikwidowana strzałami rewolwerowymi.

Przedsiębiorca autobusowy zastrzelony przez spółnika.

Wczoraj o godzinie 8. rano na gościńcu wiodącym z Jaworowa do Lwowa zatrzymał się autobus z powodu defektu. Jechał nim współ- właściciel spółki autobusowej Bolesław Kurko- wski. Niebawem nadjechał drugi autobus, w któ- rym znajdował się 35- letni kupiec z Jaworowa Salomon Diamand należący również do tej spół- ki autobusowej. Pomiędzy nimi wywiązała się sprzeczka, przyczem Kurkowski, mając od da-

wna anse do spółnika w podnieceniu wyjął rewolwer i strzelił 7 razy, kładąc Diamanda trupem na miejscu. Stało się to tak szybko i niespodzianie że jadący pasażerowie nie zda- żyli temu przeskoczyć. Dopiero po oddaniu strzałów pałytrzymano zabójcę i oddano w ręce policji.

Aresztowany Kurkowski jest emigrantem ro- syjskim i nie cieszył się dobrą opinią.

Lekceważenie życia ludzkiego.

ZŁOCZÓW, 25. lutego. (Pat.) Gajowy la- sów Józefa Obertyńskiego w Stronababach pow. Złoczów, niejaki Kruszyna spotkał onegdaj w czasie obchodu rewru na kradzieży drzewa 31- letniego Franciszka Długosza i 19- letniego Wł. Sacynę obu z Uciszkowa, pow. Złoczów, któ-

rzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Krus- zyna nie mając innej możności schwywania zło- dziej użył broni palnej raniąc strutem w obie nogi Długosza, zaś w prawą nogę Sacynę. Do- dochodzenia w tej sprawie prowadzi sędzia śled- czy.

Kronika.

Lwów, 25 lutego 1931.

TEATR WIELKI:

Sroda o 7.30 „Fiolek z Montmartre“.
Czwartek o 7.30 „Lalka“.
Piątek o 7.30 „Opowieści Hoffmanna“.
Sobota o 3.30 „Kopciuszek“.
Sobota o 7.30 „Opowieści Hoffmanna“.
Niedziela o 3.30 „Piasznik z Tyrolu“.
Niedziela o 7.30 „Lalka“.
Poniedziałek o 7.30 „Opowieści Hoffmanna“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sroda o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Czwartek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Piątek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Sobota o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Niedziela o 3.30 „Człowiek z teką“.
Niedziela o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.
Poniedziałek o 7.30 „Jak się stać bogatym i szczęśliwym“.

TEATR MAŁY:

Sroda o 7.30 „Dobra wróżka“.
Czwartek o 7.30 „Dobra wróżka“.
Piątek o 7.30 „Dobra wróżka“.
Niedziela o 3.30 „Przygody Ch. A. Płina“.
Niedziela o 7.30 „Dobra wróżka“.
Poniedziałek o 7.30 „Dobra wróżka“.

TEATR „COLOSSEUM“ dawniej Nowości:

Czwartek o 8.30 Jedyny wyst. Chajele Grober w pieśni i dramacie.
Piątek 27. „Ojciec“ Strindberga.
Niedziela 28. „Hinkermann“.

NAJBLIŻSZE PREMIERY w dziele dramatu stanowiąc będą dramat Stanisławy Przybyszewskiej „Sprawa Dantona“ i dramat Arnolda Weinga „Spór o sierżanta Grisze“. Pierwsze z tych dzieł ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w reżyserji Edmunda Wiercińskiego z pp. Chmielewskim i Chodeckim w rolach czołowych, drugie na scenie Teatru Rozmaitości w reżyserji L. Schillera z p. J. Strachockim w roli tytułowej. Zarówno „Sprawa Dantona“ jak i „Spór o sierżanta Grisze“ nie były dotąd grane na żadnej ze scen polskich.

WIOSNINE WYSTĘPY dra Pawła Baranowa artysty żydowskiego, z jego zespołem rozpoczynają się w piątek dnia 27. bm. w „Colosseum“ dawniej Teatr Nowości.

Baranow był artystą Teatru Stanisławskiego w Moskwie i Teatru Piscatora w Berlinie należy do najlepszych artystów żydowskich którzy na scenach europejskich uzyskali światową sławę.

W piątek wystąpi dr. Baranow w swojej popisowej roli jako rotmistrz Adolf w „Olcu“ w sobotę w „Hinkermannie“ Tollera.

Bilety wcześniej do nabycia w kinie „Kopernik“ od 10 do 1 i od 4 do 6.
JUTRZEJSZY KONCERT artystki Grober w Colosseum. P. Grober, znana we Lwowie ze swych występów z zespołem Habimy gdzie kreowała główne role obecnie występuje z koncertami pieśni i dramatu żydowskiego. Znakomita ta artystka wystąpi we Lwowie tylko jeden jedyny raz t. j. jutro w czwartek 26. bm. o godz. 8.30 wieczorem w sali Colosseum b. Teatr Nowości.

UCHWAŁY MAGISTRATU. Na wczorajszej Sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wicepr. Irzyka, uchwalono między innymi użyczyć 6 zezwoleń na budowę, 2 zezwolenia na parcelację gruntu, oraz uchwalono rekonstrukcję budynków miejskich na rogatce gródeckiej i żółkiewskiej.

RZECZY DO ODEBRANIA. Wydział śledczy zakwestjonował podejrzanego pochodzenia futuro damskie kryminalne na czarnej, jedwabnej podszewce z wycinanymi zębami i obszywane złotem nitami, futro męskie czarne, podbite tchówkami z obdatym kołnierzem, palto z aksamiutym kołnierzem, ubranie czarne, w ciemne paseczki i trzy skórki brązowe z podartego futra. Interesowani mogą rzeczy te agnoskować w godzinach urzędowych.

KRADŁY I WE LWOWIE. Wczoraj podałyśmy wiadomość o aresztowaniu złodziejk składowych które grasowały w Przemyślu. Były to: Józefa Roszewska, Wanda Roduszyńska i Regina Gaertner, stale zam. w Warszawie. Okazało się, że szopenfeldziarki te bawiły również we Lwowie, gdzie w sklepie Bayera, przy ul. Legionów skradły 3 pary pończoch w magazynie Schaynera przy ul. Skarbowskiej 4 skórki z popielicy, zaś w zakładzie odzieżowym przy ul. Szpitalnej sztukę czarnej materii jedwabnej wartości 700 zł. Charakterystycznym jest, że żadna z tych kradzieży nie została spostrzeżona.

PIES BULDOG przybłąkał się i jest do odebrania u. p. Józefa Puszy, zam. w Lewan-Udówce przy ul. 3-go Maja.

W cieniach nieszczęścia.

OBLĄKANY — PODPALACZEM.

Policja w Przemyślanach aresztowała Salomona Schrage, lat 23, umysłowo chorego który dokonał 5-ciu podpalen w Przemyślanach. O ile wybuchł pożar, Schrage zjawiał się na miejscu i brał udział w akcji ratunkowej, co sprawiało mu widoczną przyjemność. Ojciec jego zeznał że syn jest od 14 roku życia umysłowo chory.

Z TĘSKNOTY ZA MĘŻEM.

Pod koła pociągu ciężarowego, zdążającego z Tarnopola do Mikuliniec, rzuciła się 27-letnia Józefa Kociorko, zam. w Mikulinie. Samobójczyni zginęła na miejscu.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń denatka popełniła samobójstwo z tego powodu, że mąż jej wyjechał przed trzema laty do Kanady i do tej pory nie dawał znaku życia o sobie.

ZGUBIONE RZECZY DO ODEBRANIA. W VI. komisariacie PP. zdeponował A. Berezowski 6 kluczy na łańcuszku, zaś K. Koryłowicz skórkową rękawiczkę damską, znaną w ul. Kłuszyńskiej.

W VII. kom. PP. zdeponowano teczkę skózaną znaną w poczekalni III. klasy na dworcu głównym, zaś w III. kom. legitymację tramwajową na nazwisko M. Bleichmana.

Zgłoszono natomiast zgubę książeczki wojakowej na nazwisko St. Tulaka, i legitymacji koł. na nazwisko Marii Surjak zam. w Lewan-Udówce.

OFIARA NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Romuald Klimek kierując autodorożką nr. 8617, potrącił na pl. Marjackim Włodzimierza Berny, która doznała licznych obrażeń. Z amateorem kawalerskiej jazdy spisano w komisariacie protokół.

SPRZENIEWIERZENIE. Adolf Sprocer, zam. przy ul. Leona Sapiehy 83, doniósł policji, że zatrudniony w jego piekarni woźnica Stanisław Szklarczuk, zainkasował większą kwotę pieniędzy za dostarczone pieczywo niż zbiegi ze służby w niewiadomym kierunku.

DĄBEK W DAŁSZYM CIĄGU PASKUJE. Teresa Wołak oskarżyła w policji Franciszka Dąbka, właściciela wędliniarni przy ul. Żybkiewiczza 18, który sprzedając 15 kg. szynki pobrał 15 gr. ponad taryfę. Policja sprawę tę przekazała do sądu.

Potworek.

W Kruszczacu, koło Białogrodu w Serbji włośnianka wydała na świat dziecko, które miało czworo rąk, tydzień nóg i uszu. Potworek zdołał przeżyć tylko godzinę.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Dziwaczka z Montparnassu“ 100 proc. dźwięk.
CASINO: Wesoły Madryt.
CHIMERA: Zuzia saksofonistka, Ani Ondra.
COLOSSEUM: „Brygada śmierci“ Harry Peel oraz „Kawalerowie nocy“.
FATAMORGANA: „Pocałunek“ z Gretą Garbo.
GRAZYNA: Małżeństwo we troje z Ewelina Hold (dźwięk).
KOPERNIK: „Odwieczna pieśń“ E. A. Dupont.
LEW: „W małej kawiarence“ erot. film. dźwiękowy. w gł. rolach Jacques Catelain i Marion Gerthe.
LUNA: „Ameryka“ oraz „Gołębic“.
MARYSIENKA: „Odwieczna pieśń“ E. A. Dupont.
OAZA: „Trójka“ z Olgi Czechową.
PALACE: Cesarstwo królewski feldmarszałek (100 proc. dźwięk w języku czeskim).
PAN: „Dynamit“.
PASAZ: „Przygoda jednej nocy“ oraz Tom Mix „W pogoni za diamentem“.
PROMIEN: „Latwa zdobycz“.
RAJ: Wiatr od morza.
STYLOWY: Lon Chaney „Mandaryn Wu“.
SPLENDID: „Jak zostać prima donna“ oraz Ken Maynard.
UCIECHA: Carlo Aldini w nocnej przygodzie Uoraz Brygadjer Girard (Rod la Roque).

Kacik humoru.

WESTCHNIENIE.

— Pan przynęcał pozwoli chociażbym iść na pogrzeb teściowej?
— Ktoby nie chciał iść na pogrzeb teściowej?

O GLUCHYCH.

— Czy nie poszedłby pan przypadkiem ze mną na ryby — pyta jeden głuchy drugiego.
— A nie! nie mam czasu, bo idę właśnie na ryby...
— A to szkoda! bo poszlibyśmy na ryby.

ŚMIERĆ POD KŁOCAMI DĘBOWYMI.

Na dojeździe kolejowym w Potutorach pow. Brzeżany z powodu silnych wybojów wywróciły się sanie z kłocami dębowymi i przycisnęły Michała Cichowskiego lat 22. z Szybalna. — Z powodu zduszenia klatki piersiowej śmierć nastąpiła natychmiast.

DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

Sądowiczowa Wilhelmina, lat 26, żona prof. gmn. zam. w Brodach usiłowała w mieszkaniu Jakóba Habermanna popełnić samobójstwo i w tym celu przecięła sobie żyły na wewnętrznej części przedramienia. Życiu Sądowiczowej nie grozi niebezpieczeństwo. Powodem usiłowanego samobójstwa są nieporozumienia małżeńskie.

„PRZEMÓWIŁ“ JEJ DO SERCA. Franciszka Krupa, jak to najczęściej bywa, nie jest lubianą przez swego wicią Józefa Arnolda, zam. przy ul. Bocznej Pełtewnej 1. Gorzej jednak jest nawet gdyż w czasie kłótni Arnold nie mogąc sprostać w pojedynku na słowa, sprzął teściową tak grzecznie że z siłami na ciele zjawiała się ona w komisariacie gdzie już mogła należycie wypowiedzieć się, co myśli o swym zięciu.

WÓDKA I SZTYLET POWODEM ARESZTOWANIA. Józef Ledner został osadzony w areszcie za grożenie bratu swemu Joachimowi sztyletem.

Michalina Mendziuk dostała się do „ula“ za opilstwo i wywołanie awantury.

I TU I TAM WSZĘDZIE KRADNĄ. Ze san stojących na ul. Kochanowskiego skradziono worek z bielizną wartości 300 zł. na szkodę Bogdana Karpowicza.

Inny osobnik włamał się do trafiki Abrahama Hilmana przy ul. Dominikańskiej 5, skąd skradł wyroby tytoniowe, wartości 300 zł.

3 sukienki kostium, płaszcz i 2 kombinacje stały się łupem jakiegoś włamywacza, który przy pomocy wytrycha dostał się do mieszkania Marii Sowianki, przy ul. Własna Strzacha 1.

Komunikaty.

NAJWIEKSZA WYPOŻYCZALNA książek T. S. L. w dzielnicy Gródeckiej, mieszcząca się w Szkole kolejowej poleca wszelkie nowości oraz bogaty zbiór książek do lektury szkolnej. Warunki abonamentu bardzo przystępne.

ZARZĄD Muzeum im. Dzieduszyckich zawiadamia, że Muzeum nie będzie otwierane w czwartki i niedziele dla PT. Publiczności aż do odwołania.

PROBA ŻEŃSKIEGO ODDZIAŁU Chóru Robotniczego odbędzie się w środę 25. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w sali Związku Zaw. Stolarzy „Zgoda“ przy ul. Pieszej 1. 2. Towarzyski jawcie się licznie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOW. PRZYJACIÓŁ CZERW. HARCERSTWA odbędzie się we środę o godz. 7-mej wiecz. przy ul. Rutowskiego.

LWOWSKA ORG. MŁODZ. TUR. Dalszy Uciąg posiedzenia Kom. Wyk. odbędzie się w czwartek, 26. b. m. o godz. 19.30 (7.30) przy ul. Rutowskiego 1. 23.

Wykłady Uniwersytetu Lud. I T. U. R.

Sroda, dnia 25. b. m. o godzinie 5.30 pop. w lokalu Uniwersytetu Ludowego, Bourlarda 5. Posiedzenie Komisji Oświatowej.

Sroda dnia 25. bm. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Uniwersytetu Ludowego, ul. Bourlarda 1. 5. I. Seminarjum socjalistyczne tow. dra E. Elstera.

Sroda dnia 25. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu redakcji „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21. II. p. II. Seminarjum socjalistyczne tow. dra St. Loewenstema.

Czwartek, dnia 26. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Lw. Org. Młodz. TUR. Rynek 8. wykład tow. A. Hlissa p. t. „Rozwój socjalizmu“ z przeżyciami.

UNIwersytet Ludowy i TUR. organizuje Kurs dla analfabetów. Nauka czytania i pisanie odbywać się będzie bezpłatnie w godzinach wieczornych. Wpisy przyjmuje sekretariat Uniwersytetu Ludowego ul. Bourlarda 5.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. LYCZAKÓW — ZIELONA. W czwartek, dnia 26. bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Zw. Zaw. Kaffa, ul. Zielona 7, odbędzie się zebranie ogólne członków Dzielnicy.

Czarny kot.

CHICAGO. — Wacław Łapiński, czarnemu kotu, który przebiegł mu drogę, zawdzięcza że zamiast na krzesło elektryczne, pójdzie na całe życie do więzienia. Werdyktem przysięgłych Łapiński uznany został za winnego zbrodni morderstwa pierwszego stopnia w sprawie o napad rabunkowy.

Łapiński, zgodnie z własnymi zeznaniami, sprzeciwiał się wyprawie bandyckiej uplanowanej przez towarzyszy, wkońcu jednak dał się namówić. Gdy zbliżali się do miejsca rabunku, czarny kot przebiegł im drogę. To ostatecznie powstrzymało Łapińskiego od przyłożenia ręki do zamierzonej zbrodni. W ten sposób czarny kot uchronił go od śmierci w krześle elektrycznym, ale nie od lat więziennych, za którymi spędzić musi całe życie.

OGŁOSZENIA

ZAKŁAD TECHNICZNO - DENTYSTYCZNY M. ALTSTOCKA, Lwów ul. Wandy 12, (boczna Kordeckiego), wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące solidnie, i należyte po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Rwanie i plombowanie przy zamówionych robotach całkiem bezpłatnie.

ZYGUMT KUŹNIEWICZ bandażysta- ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54- 53 poleca własnego wyrobu bandaż przepuklinowy, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY JAKOBA BRIEFA Krótka 15. (róg Na Błonie 6.) wykonuje wedle najnowszych systemów użebienie na dogodne warunki. Uwaga: Rwanie i plombowanie do zamówionych robót techniczn. dentyst. bezpłatnie.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojakową na nazwisko Korsak Iwan, wydaną przez P. K. U.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Ch. m. Lwowa na nazwisko Konopiński Stefan.

CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana i co-rocennie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych i bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. lekarze

„Balsam Thiocolan-Age.”

GAŚCECKIEGO, który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. **SPRZEDAJĄ APTEKI.**

Uwaga!

Za 2 złote na nowe kapelusze przerabia i czyści kapelusze męskie i damskie filcowe.

Największy wybór kapeluszy damskich **Wytwórnia Kapeluszy**

Lwów, Rynek 12a w podwórzu.

Uwaga! tylko w podwórzu.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

SYSTEM AMERYKAŃSKI.

Za zł. Otomany, Kanapy, Bufalki Za zł.

5 Materace, Tapczany, Łóżka 5

tyg. sprzedaje **DOM MEBLOWY** tyg.

„SILESIA“, Lwów, Brajerowska 3

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 3 m/m za tekstem	—15 gr.
„ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—40 „
„ „ „ „ „ „ w teście, kronika	—70 „
„ „ „ „ „ „ po kronice	—55 „
„ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—80 „
Cała strona za tekstem	500 — zł.
Pół strony	250 — „
Ćwierć strony	130 — „
Cała strona w teście	700 — „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000 — „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.



— Panie, hej! panie... gdzieś pan zgubił towarzyszkę...

— O do diabła! zginęła mi także nowa poduszka do siedzenia!